

U ŚW. BARTŁOMIEJA W MIERZESZYNIE

Numer 23(32)

Mierzeszyn, grudzień 2011 r.

ISSN 2082-0089

Rok 2



RADIO MARYJA i TV TRWAM w MIERZESZYNIE



14 listopada 2011 roku



SPOTKANIE RODZINY RADIA MARYJA W MIERZESZYNIE

Długo oczekiwany dzień dla Mierzeszyna nastąpił. Poniedziałek, 14 listopada 2011 roku. Spotkanie Rodziny Radia Maryja w małej parafii w archidiecezji gdańskiej. Już w pierwszych słowach jestem pełen podziwu, że Ojcowie Redemptoryści wyrazili chęć przyjazdu do tak niewielkiej parafii w okolicach Gdańska. Jak doszło do tego spotkania? Na początku marca 2011 państwo Wanda i Marcin Pobudzinowie posługujący w Radio Maryja (głównie prowadzą program w czwartki rano) zaproponowali zrealizowanie krótkiego programu w Środę Popielcową. I tak się stało. Dnia 9 marca 2011 roku doszło do krótkiej wizyty Radia Maryja. Pan Witold Pobudzin zrealizował program dotyczący początku Wielkiego Postu. Później skromna kawa na plebanii. Rozmowa bardzo serdeczna. A może poniedziałkowa transmisja z Mierzeszyna? Decyzja była szybka. Pierwsze faksy do Torunia. Rozmowy z ojcem Grzegorzem Mojem a potem wizyta ks. Andrzeja i ministrantów z Mierzeszyna w siedzibie Radia Maryja (25 lipca) w Toruniu. Niesamowita gościnność Ojca Grzegorza i pracowników świeckich tej katolickiej rozgłośni. Jednak ciągle rodziła się refleksja, czy tak niewielka parafia jest w stanie przygotować tak wielkie i doniosłe wydarzenie? Ha ha... „do odważnych świat należy”. Liczne spotkania ks. Andrzeja ze starszymi ministrantami, Radą duszpasterską, przedstawicielami poszczególnych wspólnot i grup parafialnych. W imię Boże przyjmujemy Radio Maryja! Zrobimy wszystko, co w naszej możliwości. Tylu wspaniałych ludzi z parafii zabrało się z radością i entuzjazmem do prac przygotowawczych. Pomoc zaoferował wójt Gminy Trąbki Wielkie pan Błażej Konkol, sołtys Mierzeszyna pani Irena Kuchnowska, Ochotnicza Straż Pożarna w Mierzeszynie, dyrektor Szkoły Podstawowej w Mierzeszynie pan Bogdan Skiba, Instytut Pamięci Narodowej oddział Gdańsk, państwo Jąkałscy, Liturgiczna Służba Ołtarza, schola parafialna „Dzieci Boże św. Bartłomieja”... Dokonano generalnego remontu kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa, w którym planowano transmisję. Założono całość nowej instalacji nagłaśniającej. Dokonano remontu instalacji energetycznej (aby można było podłączyć „silne” urządzenia).

Czas leci bardzo szybko... wrzesień, październik, listopad. Tak, 14 dzień listopada. Pogodny jesienny dzień. Przed południem jako pierwszy przyjechał pan Waldemar Leszczyński, „specjalista od łączy telefonicznych” i nie tylko, potem dziesięcioosobowa ekipa techniczna Radia Maryja i Telewizji Trwam. Młodzi ludzie, wielkiej kultury, skromności. Szybki obiad dla nich na plebanii. I praca w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa. Rozkładanie specjalistycznego sprzętu. Przyjazd ojca Piotra Dettlaffa z Torunia wskazywał, że transmisja coraz

bliżej. „Ojciec Piotr Dettlaff jest bardzo młodym ojcem, ale jakże pobożnym i przez nas kochanym. W radiu pełni głównie funkcję Opiekuna Podwórkowych Kółek Różańcowych, pomaga w organizacji pielgrzymek do sanktuariów, gdzie Rodzina Radia Maryja gromko pielgrzymuje”. - To taka „znaleziona charakterystyka” ojca Piotra.

O godz. 16.30 w kościele św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie rozpoczęło się spotkanie ojca Piotra z przedstawicielami Kół i Biur Radia Maryja z okolicznych miejscowości - od Rumi Janowa, poprzez Gdańsk, Kościerzynę... W kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa atmosfera stawała się coraz bardziej gorąca. Wszyscy przygotowani! Wszyscy na swoich miejscach! Ekipa techniczna, schola „Dzieci Boże św. Bartłomieja”, ministranci, strażacy z OSP Mierzeszyn, księża, lud wierny. Godz. 18.00 ks. Franciszek Czap z Kolbud jako pierwszy pojawia się na wizji i w eterze. To on został poproszony przez ks. Andrzeja do pełnienia funkcji komentatora i prowadzenia niektórych modlitw. Anioł Pański. I pierwsze publiczne słowa ojca Piotra. Entuzjazm zgromadzonych! O godz. 18.20 program słowno - muzyczny: „Ks. Jan Paweł Aeltermann - nasz patron” w wykonaniu młodzieży z naszej parafii. Scenariusz i koncepcja autorstwa pana Włodzimierza Michalskiego. Wykonawcy: schola parafialna (z panem Włodkiem i Mirkiem Szymikowskim), lektorzy tekstów: Marta Schuchardt i Mariusz Czerwiński, potem Paweł Kłosiński (o, jak im to wspaniale poszło!). Program dotyczył proboszcza z Mierzeszyna, ks. Jana Pawła Aeltermanna (1876-1939), męczennika II wojny światowej, Niemca, zamordowanego 22 listopada 1939 roku za wierność wierze, obrońcy wartości moralnych, sprzeciwiającego się ideologii faszystowskiej, obrońcy Krzyża, przyjaciela Polaków. Obecnie parafia nasza czyni starania, aby rozpocząć proces beatyfikacyjny swojego proboszcza - męczennika. Po programie słowno - muzycznym słowo o parafii przedstawił ks. Andrzej Sowiński. Godz. 18.45 początek uroczystej Mszy świętej, której przewodniczył ks. kanonik dr Maciej Kwiecień, prorektor Gdańskiego Seminarium Duchownego, dyrektor archiwum Archidiecezji Gdańskiej. Ks. Maciej wygłosił wspaniałą, budującą homilię dotyczącą współczesnych męczenników. Dziękujemy za to Słowo Boże! Modlitwa Powszechna prowadzona przez przedstawicieli zgromadzenia liturgicznego. Procesja z darami... Komunia święta. Słowa wdzięczności proboszcza parafii. I Różaniec na cały świat pod przewodnictwem ks. Franciszka Czapa. Poszczególne rozważania tajemnic różańcowych, prowadziły oczywiście siostry, pięć sióstr, bo jest w części różańca pięć tajemnic! Oto one, siostry Kiełczykowskie: Ania, Basia, Małgosia, Kasia i Martynka. To było wruszające! Po różańcu Apel Jasnogórski. I posiłek w Szkole Podstawowej im. Ks. Jana Pawła Aeltermanna w Mierzeszynie. Wielkie podziękowania dla pana dyrektora Bogdana Skiby i całej „szkolnej ekipy” oraz parafialnej Caritas.

A na koniec tylko w Radiu Maryja „rozmowy

niedokończone". W studio Radia Maryja w Mierzeszynie zgromadzili się: ks. dr Maciej Kwiecień, pan Piotr Szubarczyk (IPN Gdańsk), pan Ryszard Szwoch (historyk, m.in. członek diecezjalnej komisji historycznej II procesu beatyfikacyjnego męczenników II wojny światowej), ks. Andrzej Sowiński (proboszcz z Mierzeszyna). Temat rozmów niedokończonych: „Hakenkreutz, czy krzyż Chrystusowy? Polsko-niemieckie braterstwo w kapłaństwie w godzinie próby 1939 roku”. Rozmowa dotyczyła oczywiście życia i męczeńskiej śmierci proboszcza Mierzeszyna ks. Jana Pawła Aeltermanna i innych księży męczenników z Pomorza. Dziękuję kompetentnym gościom za podjęcie tematu i przeprowadzenie rozmów. Dziękuję pani dr Dorocie Bąk za udostępnienie ośrodka zdrowia na tymczasowe studio radiowe. Dziękuję paniom z „Ostrego dyżuru” Jadwidze Kąkol, Iwonie Fenskiej, Bożenie Bukowskiej, Grażynie Rywackiej a także panu Ryškowi Kulwikowskiemu. Ochotnicza Straż Pożarna Mierzeszyn wykazała się super perfekcją w sprawach organizacyjnych.

Cóż napisać na zakończenie? Trzeba by było wypisać bardzo długą listę osób zaangażowanych w organizację, przygotowania i przebieg gościny Rodziny Radia Maryja w Mierzeszynie. Lista z pewnością jest długa!

Serdecznie dziękuję Ojcom Redemptorystom, osobom świeckim ekipy technicznej, czyli tym wszystkim, dzięki którym Mierzeszyn był ukazany w całej Polsce i na całym świecie. Niech Radio Maryja, Telewizja Trwam i wszystkie dzieła przy nich powstałe rozwijają się na chwałę Bożą, ku pożytkowi nas wszystkich. Niech znajdują w społeczeństwie zrozumienie i pomoc!

Wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji tego wielkiego wydarzenia w Mierzeszynie, przybyli na spotkanie do Mierzeszyna, oglądali nas w Telewizji Trwam i słuchali w Radio Maryja składam serdeczne Bóg zapłać!

ks. ANDRZEJ SOWIŃSKI

PS.

Zachęcam do zakupu całości nagrań ze spotkania Rodziny Radia Maryja w Mierzeszynie, tel. 56 610 82 05.

PO GENERALNYM PRZEGLĄDZIE WOJSK

Poniedziałek 14 listopada 2011 roku godz. 18.00 - początek transmisji telewizyjnej z kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa. Parafia Mierzeszyn na kilka najbliższych godzin staje się centrum wydarzeń w Radiu Maryja i TV Trwam. Mała wspólnota skupia na sobie uwagę tysięcy odbiorców z Polski i ze świata. Przygotowania do tego, jakby nie patrzeć precedensowego a przez to historycznego wydarzenia, były nie lada wyzwaniem organizacyjnym i wymagały wielu działań, jakże różnorodnych.

I maja 2011 roku Rzym, Plac św. Piotra

Przypadkowe, niezaaranżowane spotkanie? Nie wiadomo, ale na pewno krótka wymiana zdań między ks. Andrzejem Sowińskim a ojcem Tadeuszem Rydzykiem służy urzeczywistnieniu wcześniej zrodzonego pomysłu.

Lipiec, sierpień, wrzesień i październik 2011 roku

W drodze na Jasną Górę, ks. Andrzej wraz z grupą ministrantów, składa wizytę w... Toruniu, w studiu Radia Maryja. Mogliśmy o tym przeczytać na łamach naszej gazety w jednym z wcześniejszych numerów. Od tego momentu przygotowania techniczne wchodzi w decydującą fazę. Od połowy września przez blisko miesiąc trwają prace remontowe w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa. Pozornie brak większego związku między remontem a transmisją telewizyjną, jednak pod czujnym okiem pana Kazimierza Niesiołowskiego załatwiane są wszelkie kwestie związane z zapewnieniem odpowiedniego napięcia elektrycznego. Wymienione zostaje również wysłużone nagłośnienie. Kolejne guziki w stroju przygotowań powoli są dopinane.

6 listopada 2011 roku

Wizytację Ks. Arcybiskupa Metropolity Gdańskiego Sławoja Leszka Głódzia można opisać jako „generalny przegląd wojsk” i ostatnią próbę dla tego, co ma się wydarzyć tydzień później. Kolejne w miesiącu zebranie ministrantów, niezliczone godziny ćwiczenia śpiewu przez scholę „Dzieci Boże św. Bartłomieja” w Mierzeszynie. W powietrzu unosi się lekkie napięcie.

Popołudnie 14 listopada 2011 roku

Do Mierzeszyna przybywa wóz transmisyjny. Wystarczy rozstawić pięć kamer, zamontować kilka reflektorów, zadbać o realizację dźwięku, obrazu i można zaczynać transmisję. Nie tak od razu... Do tego należy dodać zaangażowanie OSP Mierzeszyn, Pań pracujących w szkole podstawowej a także poświęcenie Pracowników Służby Zdrowia w Mierzeszynie. Warto przy okazji nadmienić, że budynek Ośrodka Zdrowia po raz pierwszy, przez kilka godzin, pełnił funkcję zakrystii (wcześniej, przed II wojną światową, służył za plebania pastora). Jednym słowem, parafrazując hasło reklamowe związane z piłkarską reprezentacją, można powiedzieć: „Wszyscy jesteśmy drużyną parafialną”.

Na uznanie zasługuje poziom zaprezentowany przez parafialną scholę. Któż nie zaczął nucić radosnego śpiewu: „Na Saharze i w Pekinie, w Buenos Aires, w Mierzeszynie, w Nowym Jorku i w Bombaju - chwałą Ciebie w każdym kraju”? Docenić należy całą oprawę muzyczną a zwłaszcza talent muzyczny Katarzyny Bukowskiej (wielonczela) i Julii Michalskiej (pianino).

Zdecydowanie czymś bardzo pozytywnym jest fakt, że o mierzeszyńskim bohaterze, patronie szkoły, świętym Ks. Janie Pawle Aeltermannie mogło się dowiedzieć znacznie większe, od dotychczasowego, grono odbiorców. Z całą pewnością osoba naszego przedwojennego Proboszcza zasługuje na to, by o Nim oraz Jego bezkompromisowej nauce, mówić głośno i wyraźnie całemu światu. Jeszcze nie raz nadarzy się ku temu okazja.

MARIUSZ CZERWIŃSKI



MOJA PARAFIA MOJA RODZINA

Wszyscy powinniśmy odkryć, poprzez wiarę, prawdziwe oblicze parafii, czyli samą „tajemnicę” Kościoła, który właśnie w niej istnieje i działa. Udział w życiu parafialnym jest wyrazem zrozumienia tajemnicy Kościoła.

Bł. Jan Paweł II

Słowa te pobudzają nas do refleksji. Każdy z nas powinien zastanowić się nad sprawą swojego udziału w życiu parafii. Ostatnie wydarzenia jak: wizytacja kanoniczna ks. Arcybiskupa Sławoja Leszka Głódzia Metropolity Gdańskiego i goszczenie Radia Maryja i Telewizji Trwam były pozytywną odpowiedzią na te słowa. Bo przecież, bez tak liczego udziału i zaangażowania poszczególnych wspólnot i parafian pod przewodnictwem ks. proboszcza Andrzeja Sowińskiego, nie byłoby to możliwe. Po ludzku, byliśmy przerażeni, jak poradzimy z tak wielkim wyzwaniem. Podziwialiśmy odwagę naszego ks. proboszcza, który podjął się tak wielkiego przedsięwzięcia. Zaufał Panu Bogu i nam parafianom, dając świadectwo wiary i zaangażowania. Parafianie obdarzeni tym zaufaniem sprościli wszystkim trudnościom i uczynili obie uroczystości niezwykłymi. Ta mała i rozrzucona po dużym terenie parafia, dała świadectwo wiary i stała się zauważona w kraju i za granicą. Jeszcze teraz płyną do nas gratulacje i słowa uznania.

Wydawałoby się, że można już odpocząć, bo tak wiele zostało zrobione. Ale Chrystus pobudza każdego z nas do odczuwania i praktykowania pokornej miłości, przejawiającej się w dobrych i braterskich uczynkach, w dawaniu świadectwa wiary.

Bł. Jan Paweł II powiedział „Odnowa soborowa tak długo będzie fikcją, jak długo nie zejdzie na płaszczyznę parafii, jak długo nie wypracujemy modelu posoborowego duszpasterstwa parafialnego”. Jakże piękną odpowiedzią na te słowa było zaangażowanie w zorganizowanie Mszy świętej w Olszance, Błotni, Domachowie i liczny udział mieszkańców. To parafianie z Domachowa w odpowiedzi na inicjatywę ks. proboszcza Andrzeja zaangażowali się w zorganizowanie Uroczystości Bożego Ciała w swojej wiosce.

Taką postawą dajemy świadectwo wiary tym, którzy może tylko jeden raz w roku zegną kolano przed Jezusem w Najświętszym Sakramencie.

Niech zachętą do dalszych działań miłych Chrystusowi będą słowa Ojca Świętego Benedykta XVI: „Niech świeccy przyzwyczajają się działać w parafii w ścisłej jedności ze swoimi kapłanami, przedkładając wspólnie kościelnej problemy własne i świata oraz sprawy dotyczące zbawienia, celem wspólnego ich omówienia i rozwiązania, a także w miarę sił brać udział we wszystkich inicjatywach apostołskich i misyjnych w swojej kościelnej rodzinie”.

ANNA MASEŁBAS

7/11 Mierzeszynie; 14.11.2011

N' dnu spotkania Rodziny Radia Maryja w Sądziej, myślicie o parafialnej - z słowem podziękowania za obdarzenie i życzenia: serdeczności - z życzeniami: by Maryja Gwiazda Anielskiej prawości i miłości obdarzała i wypraszała wszelkie potrzebne dobro...

- z słowem podziękowania i miłości

o. Piotr Dettlaff



Ojciec Piotr Dettlaff CSsR na spotkaniu w kościele św. Bartłomieja Apostoła

PROGRAM SŁOWNO-MUZYCZNY W TELEWIZJI TRWAM I RADIU MARYJA Z MIERZESZYNA

14 listopada 2011

„Bóg bowiem pysznym się sprzeciwi, a pokornym łaskę daje” 1P 5,5b

KS. JAN PAWEŁ AELTERMANN NASZ PATRON

MARIUSZ CZERWIŃSKI: z testamentu księdza Jana Pawła Aeltermanna „Katolicy! Zostańcie wiernymi dziećmi świętego rzymskokatolickiego Kościoła i bądźcie zgodni!” Oto przesłanie na kilka miesięcy przed męczeńską śmiercią. Bądźcie wierni Kościołowi katolickiemu i bądźcie zgodni, czyli nie dajcie się podzielić. Aby zrozumieć, jak ważne i dramatyczne było to wezwanie, wystarczy przytoczyć fragment wypowiedzi Alfreda Rosenberga, jednego ze skazanych na śmierć w Norymberdze: „Widzimy dzisiaj, że najwyższe wartości Kościoła rzymskiego i protestanckiego jako negatywny chrześcijaństwo nie odpowiadają naszej duszy, bo stoją na drodze organicznym siłom nordyckich narodów, mają ustąpić im miejsca i muszą się przewartościować w sensie germańskiego chrześcijaństwa.”

Ksiądz Aeltermann cytuje naśladowców Rosenberga z ówczesnego gdańskiego brukowca „Hakenkreutz” - „Katolicki Niemiec - to znane zestawienie jest Niemcom wrogiem. Oni potrzebują religii dalekiej od Wschodu i Judaizmu. Potrzebują niemieckiego Kościoła, który będzie ich w ich głębokiej religijnej wierze chronił. Partia swastyki będzie wspierać wszystkie starania mogące prowadzić do tego celu”. - *koniec cytatu.*

MARTA SCHUCHARDT: Za nim porozmawiamy o kazaniu przedwyborczym księdza Jana Pawła Aeltermanna, warto przedstawić Jego życiorys. Ksiądz Johannes Paul Aeltermann urodził się 26.06 1876 roku w Gdańsku, jako najstarsze dziecko Elizabeth z domu May i Franza Aeltermanna, mistrza szewskiego. Ksiądz nie był Polakiem, ale niezależnie od tego, jak byśmy go nazwali - czy Johannes Paul, czy Juan Pablo, czy Jan Paweł - pozostanie zawsze ten sam i zarówno Niemcy jak i Polacy mogą być z niego dumni. Kontynuując: 16 lipca 1876 roku został ochrzczony w gdańskim kościele św. Mikołaja przy obecnej ulicy Świętojańskiej. Jan Paweł uczył się w Gdańsku, potem w Chełmnie, gdzie w 1899 roku zdał maturę. Studiował w Seminarium Duchownym w Pelplinie. 13 marca 1904 roku uzyskał święcenia kapłańskie. Był wikarym w Debrzynie, Tucholi, Jeleńcu, Sulęczynie, Nieżywieciu, Grucznie, Lęborku, Starogardzie Gdańskim. Latem 1912 roku został proboszczem w parafii w Mierzeszynie z kościołem filialnym w Przywidzu, która w 1920 roku znalazła się w granicach Wolnego Miasta Gdańsk. Od 1925

roku w nowo erygowanej diecezji gdańskiej, ks. Aeltermann został dziekanem jednego z 5 dekanatów. Był nieustraszonym przeciwnikiem ideologii narodowosocjalistycznej, którą uznał za sprzeczną z kardynalnymi zasadami katolickiej teologii moralnej. Szykanowany przez władze Wolnego Miasta Gdańsk, bojówki partii hitlerowskiej, 22 listopada 1939 roku zamordowany, wraz z grupą ponad 50 Polaków, w Nowym Wiecu, położonym w sąsiedniej gminie Skarszewy. Po ekshumacji w czerwcu 1945 roku Jego szczątki zostały pochowane uroczystie na cmentarzu przykościelnym w Mierzeszynie.

Utwór muzyczny

MARIUSZ CZERWIŃSKI: Najważniejsze zachowane myśli ks. Aeltermanna zawiera wydana 21 maja 1933 roku i kolportowana na terenie Mierzeszyna obszerna ulotka zatytułowana „Hakenkreuz oder Christenkreuz?” (Swastyka czy krzyż chrześcijański). Data nie była przypadkowa. Tydzień później odbyły się wybory do parlamentu Wolnego miasta Gdańska - Volkstagu.

MARTA SCHUCHARDT: dodajmy, że były to pierwsze wybory po dojściu Hitlera do władzy.

MARIUSZ CZERWIŃSKI: Tak, wybory te były także na terenie parafii Mierzeszyn. Narodowi socjaliści uzyskali w tych wyborach blisko 50% wszystkich głosów, a w kolejnych będzie jeszcze gorzej, uzyskują władzę absolutną.

MARTA SCHUCHARDT: Zdumiewające jest to, że ks. Aeltermann miał odwagę nazwać swoje wystąpienie „kazaniem przedwyborczym”, narażając się nie tylko na szykany ze strony fanatycznych zwolenników Hitlera, ale także na zarzuty mieszania Kościoła do polityki.

MARIUSZ CZERWIŃSKI: to poważny zarzut, także w naszych czasach.

MARTA SCHUCHARDT: Tak, ale on wiedział, że nie ma już na co się oglądać. Swoje kazanie przedwyborcze wyjaśnił w najprostszy możliwy sposób: „Już słyszę - A więc polityka z ambony... Owszem, w Kościele katolickim mówię tylko o tym, co Kościoła katolickiego dotyczy, co właśnie wynika z potrzeby chwili, ponieważ inaczej nie byłbym księdzem katolickim, duszpasterzem moich parafian, świadomym odpowiedzialności, którą na mnie nałożono. Swastyka czy krzyż Chrystusowy? Ależ to przecież mowa przedwyborcza - powiedzą - Nie, przedwyborcze kazanie przedwyborcze, ponieważ jest ono nieodzwonne. Wszak na jubileuszu nie wygłaszam mowy żałobnej, a na Komunii Świętej nie mówię o jubileuszu, więc na czas wyborów - kazanie przedwyborcze. Ale dlaczego? Ponieważ zezwala na to Kościół, ponieważ on to nakazuje i ponieważ wymaga tego postawa i nastawienie wiernych.”

MARIUSZ CZERWIŃSKI: Co więcej, ks. Aeltermann stwierdza, że prawo wyborcze pociąga za sobą obowiązek wyborczy. Kto nie idzie bez wystarczającego powodu na wybory - grzeszy. Słowa swoje opiera na dyscyplinie „Teologii moralnej” Gopferta z roku 1901.

MARTA SCHUCHARDT: We wstępie do swego kazania



postawił wyjątkowo trafną zapowiedź przyszłych losów III Rzeszy. To zapowiedź upadku pychy, buty i wyrastających z nich niegodziwości - tak charakterystycznych dla retoryki hitlerowskiej.

Śpiew scholi

MARIUSZ CZERWIŃSKI: Przejdźmy do analizy ruchu politycznego - „ruchu swastyki”, jak go nazywa.

MARTA SCHUCHARDT: W kazaniu ks. Aeltermann zacytował fragment programu partii: „Domagamy się wolności religijnej wszystkich wyznań w państwie; tak dalece, jak nie zagraża ona jego istnieniu lub nie występuje przeciw obyczajowości i moralności rasy germańskiej”.

MARIUSZ CZERWIŃSKI: Jaki był komentarz?

MARTA SCHUCHARDT: Ksiądz zadaje pytania:

- czy poczucie rasy zostaje sędzią dopuszczalności nadanych przez Boga zasad obyczajowych?
- czy w szkole będzie się jeszcze można modlić?
- czy tajemnica spowiedzi będzie przed sądem ustawowo chroniona?
- czy katolicy nie zostaną wykluczeni z urzędów?
- czy niereligijny deputowany z partii swastyki będzie się wstawiał za tym, że uczeń musi mieć czas na uczestnictwo we Mszy świętej?

MARIUSZ CZERWIŃSKI: Ksiądz Jan wyraźnie stwierdził, że „swastyka jest w sprzeczności z Pismem Świętym, z osobą Jezusa Chrystusa. Swastyka jest również w sprzeczności z zasadniczym prawem chrześcijaństwa. To miłość jest głównym przykazaniem. Tam, gdzie wymaga się rasy, kultury rasowej, polityki rasowej - nie ma miłości.”

Mówi dalej: „W wyborach należy oddać głos na ludzi, którzy szanują zasady Kościoła katolickiego. Katolik nie może oddać swego głosu na ruch, który kulturowo jest w silnej sprzeczności z nauką Chrystusa”!

Utwór muzyczny

MARIUSZ CZERWIŃSKI: Jak ks. Aeltermanna wspominają mieszkańcy Mierzeszyna? Wiemy, że zachowały się spisane wspomnienia świadków tamtych czasów.

MARTA SCHUCHARDT: W relacji Helmuta Harthuna ze Skrzydłowa czytamy:

„Będąc uwięzionym za odmowę udziału w działaniach zbrodniczych, w jednej z piwnic, razem z księdzem Aeltermannem z Mierzeszyna, spędziłem z Nim prawie całą noc na rozmowie. Proponowałem Mu wspólną ucieczkę, ale odmówił, mówiąc - Niech się stanie wola Boska. Ja tej nocy uciekłem i ukryłem się na terenie Wolnego Miasta Gdańska. Następnego dnia po mojej ucieczce, księdza rozstrzelali”

MARIUSZ CZERWIŃSKI: Marta Kapanke (mieszkała w domu obok księdza) napisała między innymi:

...Ksiądz Aeltermann był bardzo lubiany i szanowany przez mieszkańców Mierzeszyna i przyległych wiosek. Od 1933 roku mieszkali na terenie Mierzeszyna również ludzie związani z partią hitlerowską. Odsunęli się od niego po kazaniu wygłoszonym w kościele.

Pewnego razu ksiądz Aeltermann miał pochować 2 SS-manów. Byli katolikami. Przed wprowadzeniem trumien do kościoła, kazał zdjąć z nich flagi hitlerowskie. W 1937 roku nieznanymi sprawcami ścięli 3 krzyże. Ksiądz kazał zrobić nowe, a na uroczystość poświęcenia zaprosił z okolicznych parafii księży. Przybyło również 5000 ludzi.

MARTA SCHUCHARDT: Rok 1939 przyniósł dramatyczny moment aresztowania księdza Aeltermanna. Rano, kiedy było jeszcze ciemno, SS szturmem ruszyło na plebanię i zabrało księdza. Kilka dni później, 22 listopada 1939 roku, rozstrzelano go.

Jednak to była świadoma śmierć, świadome męczeństwo za wiarę i chrześcijańską moralność. W Kościele męczeństwo nadaje widzialną postać świętości, która jest wyrazem łaski Boga. Męczennik to świadek Chrystusa. Wypowiedziane przez księdza Aeltermanna słowa „Niech się stanie wola Boska” były więc w istocie pragnieniem męczeństwa i pragnieniem pokonania zła, które dokonywało się przez ręce rodaków - zaślepionych zbrodniczą ideologią.

Na tle utworu muzycznego:

PAWEŁ KŁOSIŃSKI: Księżę Janie Pawle byłeś samotny w godzinie śmierci, bo wielu twoich rodaków uważało za zbrodniarza, który przyniósł nieszczęście narodom świata i lży milionów matek na całym świecie...

Umierałeś samotnie, niezrozumiany przez twoich rodaków, którzy uważali, że skoro jesteś przyjacielem Polaków, to nie jesteś prawdziwym Niemcem...

Byłeś samotny, bo powiedziałeś: Swastyka albo krzyż Chrystusowy. Wielu myślało podobnie, lecz bało się i odsunęli się od ciebie...

Umierałeś z bólem w sercu, bo widziałeś oczyma duszy ogrom nieszczęść, który spadnie na narody, także na twój naród...

Widziałeś wokół siebie ślepych i prosiłeś Pana Boga, by przejrzał na oczy...

koncepcja programu **WŁODZIMIERZ MICHAŁSKI**





SŁOWO KS. ANDRZEJA SOWIŃSKIEGO PRZED MSZĄ ŚWIĘTĄ O PARAFII

Parafia św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie, która dziś ma zaszczyt gościć Rodzinę Radia Maryja należy do archidiecezji gdańskiej, do dekanatu Trąbki Wielkie. Powstała w XV wieku. Na terenie parafii zamieszkuje obecnie 1758 wiernych skupionych w ośmiu wioskach: Mierzeszyn, Domachowo, Zaskoczyn, Warcz, Olszanka, Błotnia, Miłowo i Kozia Góra.

Gromadzimy się na spotkaniu Rodziny Radia Maryja w kościele pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa, który wzniesiono w stylu neogotyckim w roku 1901. Od poświęcenia w dniu 31 października 1902 roku aż do roku 1945 kościół ten służył ewangelikom. Po II wojnie światowej został tylko na krótko przejęty przez tutejszą wspólnotę katolicką. Ewangelicy odzyskali go ponownie w 1957 roku odprawiając tylko jedno nabożeństwo. Następnie przez przeszło dwadzieścia lat kościół był wykorzystywany jako magazyn farmaceutyczny... i niestety ulegał stopniowemu niszczeniu. W latach osiemdziesiątych XX wieku kościół został przekazany Parafii św. Bartłomieja. Dzięki wielkiej pracy Parafian pod nadzorem ówczesnego proboszcza księdza kanonika Gerarda Borysa oraz pomocy dobroczyńców z Niemiec (zwłaszcza Arno Zube) w maju 1990 roku odnowiona świątynia została poświęcona przez biskupa gdańskiego Tadeusza Gocłowskiego.

Ale wracając do historii... Pierwszy kościół w Mierzeszynie zbudowano już w 1356 roku. Od drugiej połowy XV wieku służy on wiernym jako świątynia parafialna, której patronuje św. Bartłomiej Apostoł. Znajduje się ona ok. 300 metrów od kościoła, w którym jesteście obecnie. W 1571 roku kościół parafialny przeszedł w ręce ewangelików, którzy zarządzali nim do 1616 roku. Podupadły kościół, jako filialny, przejęła na jakiś czas i remontowała katolicka parafia św. Wojciecha pod Gdańskiem. Gruntownej restauracji doznał się on po włączeniu Mierzeszyna w 1749 roku do parafii Pręgowo. Niestety, po tym czasie, z braku niezbędnych napraw stan budynku poważnie się pogorszył.

Pod koniec XIX wieku postawiono wieżę i odnowiono szczyt wschodni. Opatrzność uchroniła kościół św. Bartłomieja przed zniszczeniami wojennymi, a późniejsze remonty utrwaliły jego świetność.

Parafia nasza szczeni się postacią czcigodnego ks. Jana Pawła Aeltermanna, proboszcza Parafii w Mierzeszynie w latach 1912-1939. Kapłan ten zapisał się w historii tych ziem jako wzorowy duszpasterz i społecznik, gorliwy obrońca zasad moralnych i Krzyża Chrystusowego. Zdecydowanie sprzeciwiał się ideologii faszystowskiej, za co był prześladowany przez nazistów. Za wierność Bogu, Ewangelii, Kościołowi zginął śmiercią męczeńską 22 listopada 1939 roku. Nie bał się odważnych wypowiedzi: „Swastyka jest w sprzeczności z Pismem Świętym. Otwórzcie oczy, by zobaczyć, czego możecie oczekiwać jako katolicy. W jednym domu stoi krucyfiks wśród kwiatów a na domu jest flaga ze swastyką. Czy to nie absurd? Dlaczego nie umieszcza się na fladze krzyża Chrystusowego?

Wiwat Chrystus! Święty Krzyżu, bądź naszą flagą”.

Obecnie Parafia czyni starania mogące rozpocząć proces beatyfikacyjny męczennika z Mierzeszyna ks. Jana Pawła Aeltermanna. Niech nasza obecność tu, w Mierzeszynie i gdziekolwiek jesteśmy dzięki uprzejmości Radia Maryja i Telewizji Trwam będzie mocną refleksją nad wiernością Bogu i Krzyżowi, bo tylko To jest jedyne źródło naszego zbawienia.

Ks. ANDRZEJ SOWIŃSKI

Mierzeszyn, 14 listopada 2011 roku



Powitanie Rodziny Radia Maryja przez ks. Andrzeja Sowińskiego w Mierzeszynie, 14 listopada 2011 roku

Drodzy Bracia i Siostry!

W imię naszego Pana Jezusa Chrystusa witam Was bardzo serdecznie w Parafii św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie k. Gdańska.

Pozdrawiam wszystkich kapłanów, którzy dzisiaj przybyli do nas, aby wspólnie modlić się w tym Wieczerniku, który dzisiaj zostaje otwarty, dzięki posłudze Radia Maryja i Telewizji Trwam na całą Polskę i na cały świat. To pozdrowienie kieruję na ręce ks. kanonika dra Macieja Kwietnia, prorektora Gdańskiego Seminarium Duchownego, głównego dzisiejszego celebransa. Witam Wszystkich zgromadzonych w tym kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Szczególnie witam ojca Piotra Detlaffa i cały zespół techniczny radia i telewizji. Dzisiaj bardzo gorąco pozdrawiam Rodzinę Radia Maryja, wszystkich, którzy z nami się łączą za pośrednictwem tych naszych katolickich mediów w Polsce i na całym świecie.

Gromadzimy się w przededniu 20. rocznicy powstania Radia Maryja. Otoczmy naszą modlitwą Ojca Dyrektora Tadeusza Rydzika, wszystkich Ojców Redemptorystów i osoby świeckie posługujące w Radiu Maryja i Telewizji Trwam.

Prośmy dziś Wszystkich Świętych o pomoc w dążeniu do chrześcijańskiej doskonałości.

Dzisiejszą Eucharystię Kapłani sprawują w intencji Radia Maryja, i wszystkich dzieł przy nim powstałych, we własnych intencjach. Ja modłę się za zmarłych rodziców Bielskich i Butowskich.

Przypomnę, że dzisiejsza kolekta w całości przeznaczona jest na rzecz Radia Maryja.

d.A.

**HOMILIA WYGŁOSZONA PRZEZ
KS. KANONIKA DRA MACIEJA KWIETNIA
PODCZAS MSZY ŚWIĘTEJ
W PARAFII PW. ŚW. BARTŁOMIEJA
W MIERZESZYNIE
TRANSMITOWANEJ PRZEZ TV TRWAM
I RADIO MARYJA**

14.11.2011 roku, godz. 18.45

„Cenna przed Panem śmierć Jego wyznawców”

(Ps 116)

Czcigodny Księżu Proboszczu

Wielebni Księża

Szanowni Przedstawiciele władz lokalnych i instytucji życia publicznego

Umiłowani w Panu Bracia i Siostry związani ze wspólnotą parafialną pw. Św. Bartłomieja w Mierzeszynie

Drodzy Telewidzowie i Radiosłuchacze, którzy łączycie się z nami za pośrednictwem TV „Trwam” i na falach Radia „Maryja”

Po raz kolejny Jezus Chrystus zgromadził nas na Eucharystii, aby karmić nas swoim Słowem i Ciałem. W ten poniedziałkowy, listopadowy wieczór nasze myśli biegną w dwóch kierunkach, wytyczonych na początku miesiąca przez liturgię Kościoła - ku świętości i ku przemijaniu. Rozpoznając znaki otaczającej nas przyrody, uświadamiamy sobie, że nasze życie z każdym dniem powoli dobiega kresu, dopełnia się czas naszego pielgrzymowania na ziemi. Przenikliwie i trafnie ujął tę prawdę psalmista, który stwierdził: „Miarą naszego życia jest lat siedemdziesiąt, osiemdziesiąt, gdy jesteśmy mocni, a większość z nich to trud i marność”. Słowa te brzmią z pozoru pesymistycznie. W istocie wywołują jednak ważne pytania, od których my - ludzie wierzący nie uciekniemy i nie możemy uciekać. Skoro życie jest stosunkowo krótkie, co trzeba zrobić, aby miało ono swój gatunkowy ciężar, by miało swój pion i poziom, by było życiem spełnionym i wartościowym. Odpowiedzi padają różne. Jedni mówią - przeżyć i doświadczyć jak najwięcej. Inni - zdobyć jak najwięcej.

Dla chrześcijanina sprawą podstawową jest spojrzenie na życie z perspektywy wieczności. Tylko taka perspektywa pozwala dokonywać dobrych wyborów w życiu codziennym, w doczesności. Świadomość, że kiedyś staniemy przed Bogiem, który jest sędzią żywych i umarłych, może paraliżować. Bóg nie chce jednak sparaliżować człowieka, ale darząc go potrzebnymi łaskami, wzywa, by podjął trud uświęcenia swojego życia. By odpowiedział miłością na miłość. Zaproszenie do świętości jest zatem wciąż aktualne, nigdy nie traci terminu ważności. W tym kontekście jakże wymowną pozostaje zachęta wyrażona przez jednego ze współczesnych świętych: „Niech twoje życie nie będzie bezpłodne, bądź pożyteczny, zostaw pamięć po sobie. Świeć światłem swojej wiary i miłości. Życiem apostoła zacieraj lepkie

i brudne ślady pozostawione przez nieprawych siewców nienawiści. I na wszystkich ziemskich drogach rozsiewaj ogień Chrystusowy, który nosisz w sercu”.

To była dewiza wielu świętych - tych z odległej przeszłości i tych bliższych nam. Wyznawców i męczenników. Wspominanych w liturgii Kościoła i otaczanych czcią w lokalnych społecznościach, którzy poprzez heroiczną cnotę albo męczeństwo, stali się godnymi udziału w Bożym Królestwie. Są oni i dziś naszymi czytelnymi przewodnikami w wierze.

Trzeba przywołać w tym miejscu szczególnie tych, których śmierć, jak podkreśla psalmista, stała się cenna przed Panem. 108 męczenników z okresu II wojny światowej - biskupów, kapłanów, osoby życia konsekrowanego, wiernych świeckich, beatyfikowanych przez Papieża Jana Pawła II 13 czerwca 1999r. w Warszawie. Złożyli oni ofiarę pochwalną ze swojego życia, dając dowód wierności Chrystusowi i Jego Ewangelii w mrocznych czasach nazizmu. Stali się, obok św. Maksymiliana Kolbego, światłem w okresie, kiedy wydawało się, że podeptany w swej godności człowiek zostanie pochłonięty przez zbrodniczą ideologię. Ich heroiczne świadectwo odbudowało wiarę w to, że nawet w najbardziej trudnych warunkach, możliwe jest zachowanie jedności z Bogiem i z drugim człowiekiem; więcej, że możliwe jest przebaczenie wrogom i miłość okazywana nieprzyjaciółom. Jak podkreślił w homilii beatyfikacyjnej Jan Paweł II: „Jeśli dzisiaj radujemy się z beatyfikacji 108 męczenników duchownych i świeckich, to przede wszystkim dlatego, że są oni świadectwem zwycięstwa Chrystusa, darem przywracającym nadzieję”. To papieskie przesłanie jest wciąż żywe, zwłaszcza w chwili obecnej, gdy chrześcijańska nadzieja jest poddawana próbom, kiedy sami chrześcijanie - już w czasie pokoju - nieustannie zdają egzamin ze swojej miłości i wierności Bogu i Kościołowi. Stąd jeszcze bardziej nagląca potrzeba poznawania życiorysów świętych i naśladowania ich w apostołskim wysiłku budowania Królestwa Bożego na ziemi.

Umiłowani w Panu Bracia i Siostry

„Któż nas może odłączyć od miłości Chrystusowej?”

- pyta św. Paweł. Takie pytanie stawiali sobie bliscy nam błogosławieni ziemi pomorskiej, zaliczeni do grona 108 męczenników - bł. Ks. Bronisław Komorowski, bł. Ks. Franciszek Rogaczewski, bł. Ks. Marian Górecki: duszpasterze gdańskiej Polonii, bł. Ks. Kmdr Władysław Miegoń - gdyński duszpasterz marynarzy, kawaler orderu *Virtuti Militari* i bł. Siostra Alicja Kotowska - zmartwychwstanka, pedagog i wychowawca z Wejherowa. To oni w okresie międzywojennym, aktywnie współtworzyli duchowe oblicze tej ziemi, włączali powierzone im dusze w misterium miłości Chrystusowej. To oni z przepełnionym miłością sercem i odwagą właściwą prawdziwym apostołom umiejętnie i mądrze zaszczepiali wartości wiary, łącząc je z miłością do Ojczyzny. Cechowała ich niezwykła determinacja w



realizacji planów, które nabierały konkretnych kształtów w postaci budowanych kościołów, zakładanych duszpasterstw i towarzystw krzewiących głęboką religijność, prawdziwą kulturę i zdrowy patriotyzm wśród wszystkich stanów i grup społecznych - od dzieci poprzez młodzież, kończąc na osobach starszych. Z całym przekonaniem można powiedzieć, że ci wierni słudzy Ewangelii stali się - jak pisał Apostoł narodów - wszystkim dla wszystkich. I jak zawsze w tego typu przedsięwzięciach nie brakowało utrapień, ucisków, czy prześladowań. Zwłaszcza w chwilach, kiedy do głosu coraz bardziej zaczęła dochodzić wroga chrześcijaństwu ideologia nazistowska. Czy osłabiła ona zapal apostolski? Czy przyczyniła się do porażki? Czy zmusiła do zawrócenia z raz obranego kursu? Po ludzku patrząc porażka stała się faktem. Śmierć Gdańskich duszpasterzy w Stutthofie, ks. Miegonia w Dachau i s. Alicji w podwejherowskiej Piaśnicy mogła poddać w wątpliwość sens podejmowanych wysiłków. Przyjmując jednak tę najwłaściwszą - Bożą perspektywę - trzeba powiedzieć: Wręcz przeciwnie. Wszyscy oni odnieśli zwycięstwo dzięki Chrystusowi, zwycięstwo, którego wartość można w pełni odczytać dopiero z perspektywy czasu, przyglądając się nie tylko owocom ich pracy, ale także sposobowi ich życia i wierności okazywanej do samego końca.

Umiłowani w Panu. Bracia i Siostry

Wśród licznych przewodników w wierze są również i ci, którzy oficjalnie nie zostali włączeni uroczystym aktem w poczet błogosławionych i świętych, ale mieli i nadal mają wpływ na umocnienie chrześcijańskiego ducha i przyczyniają się do wzrostu naszej świętości. Wielu z nas wspomina być może w tym miejscu swoich rodziców, bliskich krewnych, przyjaciół, kapłanów, dzięki którym ukształtował się nasz świat wartości i poczucie przynależności - jak mawiał Jan Paweł II - do tego wielkiego dziedzictwa, któremu na imię Polska.

Przybyliśmy dzisiaj do Mierzeszyna - naszej małej ojczyzny, miejscowości położonej na Wyżynie Gdańskiej, znanej od czasów średniowiecza. To tu, powstała jedna z najstarszych, w granicach obecnej archidiecezji gdańskiej parafia, sięgająca swoimi korzeniami XV w. To tu, od stuleci katolicy i ewangelicy szukali dróg porozumienia i odkrywali sposoby wspólnego sąsiedztwa. To tu, przed II wojną światową rozwijał się oddział „Związku Polaków w Wolnym Mieście Gdańsku”. To tu wreszcie pasterzował otaczany do dziś szacunkiem, urodzony w 1876r. Gdańsku, ks. Jan Paweł Aeltermann - proboszcz mierzeszyńskiej parafii, liczącej podówczas ok. 700 katolików. Prawie 30 lat umacniał wiarę zarówno wśród Polaków jak i wśród Niemców, którzy gromadzili się w tutejszej świątyni wspólnie modląc się do Boga. Dał poznać się jako gorliwy duszpasterz. Wprowadził szereg nabożeństw, niestrudzenie katechizował dzieci. Szczególnie wrażliwy na ludzką niedolę, z dużym poczuciem sprawiedliwości walczył

w kazaniach i publikowanych artykułach o polepszenie warunków społecznych mieszkańców Mierzeszyna i okolic, i to nie tylko katolików, ale również ewangelików. Jako społecznik, żyjący sprawami ludzi, apelował o poprawienie warunków drogowych, lepszą opiekę lekarską. Zorganizował kursy dokształcające wśród wiejskiej młodzieży. Cieszył się niezwykle autorytetem wśród lokalnych władarzy. Po dojściu Hitlera do władzy, wabiony propozycjami wstąpienia w szeregi partii faszystowskiej zdecydowanie mówił - nie. Od razu rozpoznał zagrożenie płynące ze strony nazistowskiej ideologii, czemu dał wyraz w słynnym przedwyborczym kazaniu: „Swastyka czy krzyż chrześcijański,” wygłoszonym w 1933 r., uzupełnionym później broszurą o zbrodniczych zamiarach Rzeszy niemieckiej. W tymże kazaniu mówił m.in.: „Jesteś i będziesz odpowiedzialny za wszystkie następstwa, które wynikną z wrogiego Kościołowi światopoglądu w czasie działania jakiegoś wybranego lub deputowanego, tak za wszystkie następstwa jesteś odpowiedzialny. Stąd wynika dla katolika obowiązek, jak to wcześniej zwano obowiązek sumienia, by w wyborach oddać głos na ludzi, którzy zupełnie bez oporów reprezentują zasady katolickiego Kościoła. Katolik nigdy nie może oddać swego głosu na ruch, który kulturowo jest w silnej sprzeczności z nauką Kościoła”. Książ Aeltermann okazał się zdecydowanym obrońcą krzyża, zwłaszcza w roku 1937, kiedy niemal wszystkie okoliczne krzyże zostały zbezczeszczone przez działaczy hitlerowskich bojówek. Poświęcenie nowych stało się okazją do wielkiego wyznania wiary, w którym uczestniczyło ok. 5 tys. katolików przybyłych z różnych stron. Te i inne działania umacniające chrześcijańską tożsamość doprowadziły do tego, że ks. Aeltermann znalazł się na liście osób przeznaczonych do aresztowania a w konsekwencji do rozstrzelania. Jako jeden z powodów aresztowania podano przyjaźnienie się z Polakami. 22 listopada 1939 r. proboszcz mierzeszyńskiej parafii został rozstrzelany w Nowym Wiecu, a jego grób odkryto już po zakończeniu wojny. Oględziny zachowanego ciała wykazały, że ksiądz postrzelony w lewe ramię wpadł do wykopanego przez siebie grobu jeszcze żywy.

Umiłowani w Panu Bracia i Siostry

„Jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity” - powiedział Chrystus w dzisiejszej Ewangelii. Obfity Boży zasiew dokonał się i tu - na ziemi pomorskiej. Bez wątplenia męczennicy i bohaterowie wiary wpadli w tę od wieków chrześcijańską ziemię użyźnioną krwią św. Wojciecha, jak dobre ziarno. Plon tego ziarna zbierali już nasi ojcowie, którzy spotykając się w różnych okolicznościach życia z tymi wyjątkowymi świadkami Chrystusa, zobaczyli konkretne świadectwa miłości, zobaczyli ducha służby posuniętej aż do oddania swojego życia, zobaczyli wierność prawdzie bez fałszywych kompromisów. A my? Co dla nas mogą





oznaczać te niezwykle w swej zwyczajności sylwetki kapłanów, którzy każdego dnia nauczali Bożych prawd, spowiadali, przepowiadali Boże słowo, gromadzili wokół Chrystusa powierzonych im z woli biskupa wiernych. Przypominają nam o tym, że, jak mówił bł. Ks. Franciszek Rogaczewski warto żyć pro Christo et Patria, dla Chrystusa i Ojczyzny. - tej wielkiej i tej małej. Trzeba o tym często mówić - nie tylko podczas niedawno obchodzonego Święta Niepodległości. Więcej - Trzeba tym żyć każdego dnia, pracując, cierpiąc, angażując siły i zdolności nie dla egoistycznych celów, ale dla umocnienia solidarności między chrześcijanami. Męczennicy i bohaterowie wiary przypominają nam, że trwałość i obfitość plonu jest związana z utratą życia ze względu na Chrystusa. To oznacza szczególne zjednoczenie z krzyżem, o którym, spoczywający przy parafialnym kościele ks. Jan Paweł Aeltermann, otaczany do dziś wielkim szacunkiem w Mierzeszynie, patron miejscowej szkoły mówił w przywoływanym już kazaniu : „Jak pięknie byłoby, gdyby ludzie pozdrawiali jeden drugiego, podobnie jak katolicy w szczególny sposób pozdrawiają Chrystusa, jak byłoby pięknie, gdyby ludzie pozdrawiali się: Wiwat Chrystus! Święty Krzyżu bądź naszą flagą, w walce i w każdym nieszczęściu, który nas przebudzasz, który nas upominasz. Być ci wiernym aż do śmierci. Bądź uwielbiony przez usta i serce, krzyżu Chrystusa mego Pana”. Amen

ks. MACIEJ KWIECIEŃ



Ks. kanonik dr Maciej Kwiecień

WPISY DO KRONIKI PARAFIALNEJ

Mierzeszyn, 14.11.2011.

Niech ustanowienictwo Błogosławionych
Męczenników Eufrozyny i opata ks. Jana
Pawła Aeltermanna umocnia wiary i
parafian mierzeszyńskich na drodze codziennych
Ks. Maciej Kwiecień

Serduszne podziękowania za zaproszenie
i możliwość uczestniczenia w Eucharystii
transmitowanej pan TV TRUAM.

Z.W.
M. Kwiecień / Ks. Maciej Kwiecień
dekanat dekanat Poleski

Chwała miłości, która przetrwała w 2011
miesiącu w sercu i duszy i w sercu i duszy
i w sercu i duszy i w sercu i duszy
i w sercu i duszy i w sercu i duszy
Ks. Maciej Kwiecień

Bóg zapłać za możliwość uczestniczenia w tym
wielkim wydarzeniu w historii parafii
w Mierzeszynie, gdzie była spotkanie
Rodziny Rodzin Mierzeszyńskich.

Ks. Franciszek Czap

Mierzeszyn, 14.11.2011

Serduszne podziękowania za możliwość
uczestniczenia w uroczystości, uczestniczenia.

A-Imi Główni!
Ks. Franciszek Czap



Ks. Franciszek Czap i siostry Kielczykowskie





GODZINA ŁASKI dla ŚWIATA: 8 GRUDNIA, godz. 12⁰⁰ !

Jest taka jedna godzina w roku, gdy Niebo pochyla się tak nisko nad ziemią, że Bóg jest na wyciągnięcie ręki. I Jego odwieczne skarby miłości. Jest taka jedna godzina w roku, gdy wszystko jest możliwe. Obietnica z nią związana jest naprawdę wielka! Oto Matka Najświętsza ogłasza, że przez sześćdziesiąt minut w roku Niebo staje nad nami otworem, że każdy, kto w tym czasie zamknie trzymany nad głową parasol niewiary, otrzyma od Boga to, co mu najbardziej potrzebne.

Nie jest to bynajmniej przyrzeczenie związane z samym tylko wymiarem duchowym. Bóg nam przypomina, że stworzył nie tylko nasze dusze; On powołał do życia także nasze ciało i nadał mu wielką godność. W Godzinie Łaski niejeden z nas przekona się, że Bóg nie neguje znaczenia ciała. Dostąpi uzdrowienia. Wyrwie się z nałogu. Przestanie być niewolnikiem grzechu.

Większość z nas dozna innych łask. To wielkie dary, które jak potężny dźwиг wyrwają nas z kolein codziennego zła, z naszej opieszałości, gotowości do kompromisu i dogadywania się ze światem, by postawić nas na zupełnie nowej ziemi, wśród zupełnie nowych (o ile piękniejszych) krajobrazów. A spod naszych stóp ku dalekim horyzontom wije się wąska ścieżka.

To ścieżka naszej świętości. A w duszy zamieszka pragnienie, by bieć tą drogą. Bo nie ma większego szczęścia, jak iść w stronę szczęścia, które jest pełne, doskonałe, bez końca, które zanurza w sobie wszystkich bliskich i kochanych (nie ma w nim przecież miejsca na egoizm).

Będą też tacy, którzy w Godzinę Łaski nie poproszą o nic dla siebie. Będą modlić się za dziecko, które zgubiło drogę, za żonę, która ciężko choruje. Może znajdą się tacy, którzy będą się nawet modlili za swoich wrogów.

Jest jeszcze ostatnia grupka - modlących się o nawrócenie grzeszników, o ocalenie dusz idących do piekła. To ludzie najcenniejsi w oczach Maryi. To Jej słudzy, zaczyn nowego pokolenia, które czerpiąc moc z Niepokalanego Serca Matki Najświętszej, wyrwie świat spod władzy szatana i przekaże panowanie Sercu Matki...

Matka Boża, objawiając się w Święto Niepokalanego Poczęcia, 8 grudnia 1947 r., pielęgniarki Pierinie Gilli w Montichiari we Włoszech powiedziała:

„Życzę sobie, aby każdego roku w dniu 8 grudnia, w południe obchodzono Godzinę Łaski dla całego świata.

Dzięki modlitwie w tej godzinie ześle wiele łask dla duszy i ciała. Będą masowe nawrócenia. Dusze zatwardziałe i zimne jak marmur poruszone będą łaską Bożą i znów staną się wierne i miłujące Boga. Pan, mój Boski Syn Jezus, okaże wielkie miłosierdzie, jeżeli dobrzy ludzie będą się modlić za bliźnich. Jest moim życzeniem, aby ta Godzina była rozpowszechniona.

Wkrótce ludzie poznają wielkość tej Godziny łaski.

Jeśli ktoś nie może w tym czasie przyjść do kościoła, niech modli się w domu.”

Godzina Łaski... Nie przegap tych sześćdziesięciu minut nasyconych bliskością Nieba.

Zapraszamy na Mszę świętą w czwartek 8 grudnia o godz. 12⁰⁰ do kościoła św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie.

ks. Andrzej



RORATY w MIERZESZYNIE

Msze święte roratnie w kościele św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie od poniedziałku do piątku o godz. 17⁰⁰ a w sobotę o godz. 8⁰⁰.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku w imieniu własnym jak i pracowników pragnę złożyć najserdeczniejsze życzenia naszym drogim klientom, parafianom oraz wszystkim mieszkańcom naszej gminy.

Życzę przede wszystkim Bożego błogosławieństwa w życiu osobistym i pracy zawodowej, a także obfitych łask zdrowia oraz radości płynącej z narodzenia Pana Jezusa i stałej opieki Jego Matki.



RYSZARD KUPKA

Okręgowa Stacja Kontroli Pojazdów
w Trąbkach Wielkich

**SCHOLA PARAFIALNA „DZIECI BOŻE ŚW. BARTŁOMIEJA”
PODCZAS TRANSMISJI RADIOWO-TELEWIZYJNEJ Z MIERZESZYNA
14 listopada 2011 roku**



Schola parafialna „Dzieci Boże św. Bartłomieja” w poniedziałek 14 listopada 2011 roku ukazała swoją profesjonalność w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Mierzeszynie. Dzięki dobroci Radia Maryja i Telewizji Trwam zaśpiewała tego dnia dla całej Polski i na cały świat. To wielkie dla niej wyróżnienie a zarazem podziękowanie dla niej za poświęcony czas, za upiększanie liturgii w Parafii św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie. Tutaj oczywiście ogromne wyrazy wdzięczności kieruję w stronę założyciela i moderatora pana Włodzimierza Michalskiego. Ten charyzmatyczny, młody człowiek jest w stanie zapalić serca dla wysławiania Pana Boga wielu dzieci i młodzieży. Dziękuję także panu Mirosławowi Szymikowskiemu za pomoc i współpracę.

Całej społeczności naszej parafialnej scholi składam gratulacje i podziękowania, że są razem z nami. Dziękuję za wspólną modlitwę, śpiew i granie. Niech dobry Bóg obdarza Was na co dzień swoim błogosławieństwem. Szczęść Boże!

ks. ANDRZEJ SOWIŃSKI

STRONA INTERNETOWA NASZEJ PARAFII: www.parafia.i3k.pl

NUMER KONTA PARAFIALNEGO Parafia św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie
PL34833500030303243720000001 Kod BIC/SWIFT: GBWCPLPP
Bank Spółdzielczy w Pruszczu Gdańskim Oddział Trąbki Wielkie

U ŚW. BARTŁOMIEJA W MIERZESZYNIE – Gazeta Parafii św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie.
Redaktor naczelny: ks. Andrzej Sowiński, zastępca red. naczelnego: Irena Krzemińska, red. techniczny: Franciszek Sowiński.
Wydawca: Parafia św. Bartłomieja Apostoła, ul. Wolności 17, 83-041 MIERZESZYN, tel. fax: (0048) 58 682 81 78,
e-mail: mierzeszyn@diecezja.gda.pl Cena: dobrowolna ofiara, liczymy także na sponsorów gazety.